

Chrzest nad umarłymi

Jednym z niezwykle interesujących, by nie rzec intrygujących tekstów Nowego Testamentu, jest tekst z Pierwszego Listu ap. Pawła do Koryntian 15,29. Czytamy tam: „Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeśli zgoła umarli nie bywają wzbudzeni? Przeczcze się chrzczą nad umarłymi?” (BG).

Słowa te stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania i punktem wyjścia dla licznych, mniej lub bardziej rozpowszechnionych przypuszczeń, domysłów i hipotez. Oto niektóre z nich, o których najwięcej mówią komentatorzy (1):

1. Chrzest nad grobami męczenników

Uważano, że ap. Paweł miał na myśli chrzty przyjmowane nad grobami męczenników Chrystusowych. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w czasach gdy były pisane te słowa męczeństwo chrześcijan nie było zjawiskiem częstym, trudno jest przyjąć takie wyjaśnienie. Tym bardziej, że brak na jego poparcie jakichkolwiek, biblijnych bądź historycznych argumentów.

2. Chrzest wprowadzający na miejsce zmarłych

W. Barclay pisze: „W takim wypadku... Zdanie to odnosiłoby się do tych, którzy przyjmowali chrzest, by z a j ą ć w z b o r z e m i e j s c e z m a r ł y c h.” Świadomość tego miała katechumena mobilizować do szczególnie oddanego i wiernego życia – miał się starać by być godnym następcą zmarłego, którego miejsce zajmował i którego pracę miał kontynuować. Nie wydaje się jednak, aby takie znaczenie posiadały te słowa; sens taki można przyjąć jedynie umownie, na zasadzie pewnej, właściwej ewangelicznym interpretatorom „poszerzonej perspektywy”.

3. Chrzest z szacunku dla zmarłych

Komentatorzy domniemywają też, że wyrażenie to może odnosić się do tych, „którzy przyjmowali chrzest z szacunku czy miłości dla zmarłych”, pisze W. Barclay i rozwijając myśl dodaje: „Wielu z nas przyszło do Kościoła tylko dlatego, że

ktoś, kogo bardzo kochaliśmy, umarł modląc się za nas.”

4. Chrzest na... pogrzebie

Podniesiono też sugestię, że apostołowi znane były przypadki, kiedy z pogrzebem wierzącego, wiązał się obrządek chrztu, co miało jakoby mieć wielce pouczającą wymowę na rzecz świadectwa chrześcijańskiego a to w związku ze słowami tegoż apostoła z Listu do Rzymian 6,3-11.

5. Zastępczy chrzest za ludzi zmarłych

Kolejna hipoteza, nota bene lansowana do dziś przez autorytety świata chrześcijańskiego głosi, że w czasach apostołskich istniała praktyka przyjmowania chrztu w zastępstwie ludzi zmarłych, którzy tego nie zdążyli uczynić. „Jeżeli kandydat na członka zboru czyli katechumen, nagle umierał, ktoś inny przyjmował za niego chrzest. Był to chrzest w zastępstwie kogoś. Zwyczaj ten wyrósł na podłożu przekonania, że bez chrztu człowiek wierzący nie może dostąpić chwały niebios. Aby do tego nie dopuścić, niektórzy na ochotnika zgłaszali się do chrztu, czyniąc to w imieniu zmarłego.” (W. Barclay)

Mam przed sobą wypowiedź na ten temat profesora z Pragi. Odpowiadając na list jednego z braci zboru ostrawskiego pisze on, że tekst z 1 Kor 15,29 odnosi się „prawdopodobnie do takiego właśnie chrztu.”

Jedna ze wspólnot religijnych, która współcześnie lansuje nie tylko ten pogląd ale i praktykę, wydała interesującą rozprawę, do której załączona jest wielce wymowna ilustracja. Oto w pokoju znajdują się cztery osoby, jedna, stojąca w tle zdaje się być zwiewnym duchem, zaś na pierwszym planie widać trzy osoby uczestniczące w akcji: duchowny dokonuje obrządku chrztu – prawdopodobnie przez pokropienie bądź polanie – mężczyzny spoczywającego na posłaniu, zaś pod łóżkiem tego ostatniego spoczywa ciało nieboszczyka, za którego leżący mężczyzna przyjmuje w zastępstwie chrzest...

Należy w tym miejscu jednoznacznie stwierdzić, że przytoczona interpretacja nie ma jakichkolwiek biblijnych czy historycznych uzasadnień. Werner de Boor pisze: „W badaniach

usiłowano odnaleźć w pierwszym kościele paralele do pogańskich wtajemniczeń kultowych i znaleźć ślady takich 'stopni wikariatu', ale nie znaleziono niczego przekonywującego. Cóżby zresztą mogły znaczyć takie zwyczaje pogańskich kultów dla Izraelity Pawła i dla założonego przez niego zboru Jezusa" (2) A dalej: „Czy apostoł mógłby tolerować w Koryncie takie zniekształcenia swego poselstwa? Twierdzi się, że Paweł nie wyraził tu aprobaty korynckiemu zwyczajowi. Nie zajmuje ani pozytywnego, ani negatywnego stanowiska wobec niego, posługuje się nim tylko jako dowodem. (Tak uważa np. W Barclay – p.m. SK). Czy jednak Paweł, którego niepokoiło zdejmowanie nakrycia głowy przez niewiasty w Koryncie do tego stopnia, że dokładnie tę sprawę omówił, mógłby ze spokojem ducha przyglądać się tak groteskowemu zniekształceniu Ewangelii w powierzonym mu zborze?" (3)

Zdecydowanie podzielam zastrzeżenia tego komentatora, łącznie z opinią, że taka ewentualna (wówczas w Koryncie, a współcześnie w pewnych ugrupowaniach chrześcijańskich) praktyka, byłaby 'groteskowym zniekształceniem Ewangelii'!

6. Cierpienie i męczeństwo rozumiane jako chrzest

Cytowany powyżej Werner de Boor po licznych dywagacjach dochodzi wreszcie do wniosku w oparciu o kontekst, że „W naszym urywku chodzi o postawę życiową chrześcijan, chodzi o ich gotowość do zaangażowanego działania, do cierpień i śmierci. A więc również pierwsze zdanie (właśnie omawiany w. 29 – p.m. SK) m u s i s i ę j a k o ś t r e ś c i o w o d o t e g o o d n o s i ć. Już Jezus określił swe cierpienia i śmierć jako 'chrzest' (Mt 20,22; Łk 12,50). Prawdopodobne więc jest, że w Jego zborze uważano śmierć męczeńską za 'chrzest' i tak ją określano. Przez długie czasy w pierwszym Kościele mówiono o 'krwawym chrzcie' męczenników. Paweł ze swej strony w związku z chrztem mówił o śmierci i o pogrzebaniu, jako o jego istocie (Rz 6,3-5; Kol 2,12), Odwrotnie więc m ó g ł nazwać śmierć 'chrztem za umarłych'. W omawianym urywku pojawia się bowiem też pytanie, co się stanie z męczennikami, skoro nie ma zmartwychwstania? 'Cóż tedy uczynią ci, którzy

się dają chrzcić za zmarłych?'. Na razie zbór w Koryncie żyje jeszcze w poczuciu pewności i w dostatku. Lecz ten 'chrzest za umarłych', na który uczniowie Jezusa muszą być przygotowani, może szybko nadciągnąć do Koryntu. Cóż wtedy uczynią? Czy oddadzą życie i dostatek nadaremnie, za nic? Czy z głębokim rozczarowaniem będą przeżywać swoje wydanie na śmierć? Czy w taki sposób wszelkie męczeństwo staje się bezsensowne? 'Jeżeli umarli w ogóle nie bywają wzbudzeni, to po cóż się dają chrzcić za nich?'".

Nietrudno zauważyć, że spośród przytoczonych i proponowanych komentarzy do słów Pawła z 1 Kor 15,29 jedno z nich posiadają pewien, przynajmniej ewangelizacyjny, jak u W. Barclaya walor, zaś inne są go zupełnie pozbawione. (Wprawdzie uznałem ewangelizacyjny walor niektórych propozycji W. Barclaya, nie zmniejsza to jednak mojego zdziwienia z powodu podania przez tego autora błędnej informacji, jakoby w Koryncie rzeczywiście praktykowano zastępczy chrzest za umarłych. (4) W świetle ustaleń informacja ta okazuje się być dezinformacją, a tekst 1 Kor 15,29 pozostaje niewyjaśniony.)

Niewątpliwie najdalej idzie i najrzetelniejszym wydaje się być komentarz Wenera de Boora. A przecież i on pozostawia wrażenie niedosytu. Czegoś tam brakuje, coś ważnego nie zostało dopowiedziane.

Proponuję zatem jeszcze jeden, uzupełniający komentarz.

7. „Chrzest nad umarłymi” czyli chrzest w imię martwych idei martwych ludzi!

Spójrzmy uważnie na słowa ap. Pawła. W całym piętnastym rozdziale omawia on sprawę zmartwychwstania, wykazując niektórym z Koryntian głęboką niekonsekwencję w ich wierzeniu i postawie. Uważając się bowiem za wiernych naśladowców Jezusa Chrystusa, równocześnie odrzucali wiarę w zmartwychwstanie. Paweł zwraca ich uwagę na konsekwencje tego: „Jeśli nie ma zmartwychwstania – argumentuje – to i Chrystus nie został wzbudzony. A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, to daremna jest wasza wiara i jeszcze jesteście w grzechach waszych.

Poginęli również ci, którzy zasnęli w Chrystusie (por. w. 16-18).

Pisząc to chciał on wykazać, jakie są konsekwencje ich niewiary: ten, kto nie wierzy w zmartwychwstanie, nie ma i nie może mieć żadnej nadziei i zupełnie niepotrzebnie jest chrześcijaninem, bo „jeśli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję mamy, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni” (w. 19)!

Człowiek, który nie wierzy w zmartwychwstanie, nie chrzci się nad zmartwychwstałym Chrystusem – w Imię zmartwychwstałego Chrystusa, który ochrzczoneму gwarantuje zmartwychwstanie do nowego, wiecznego życia, nie chrzci się również nad przeznaczonymi do wiecznego życia swymi poprzednikami na chrześcijańskiej drodze, lecz chrzci się nad zmarłym i na zawsze pogrzebanym Chrystusem; nad zmarłymi bez żadnej nadziei chrześcijanami – chrzci się, nie posiadając żadnej nadziei życia z Bogiem w wieczności!

I to właśnie podkreślił Paweł w 1 Kor 15,29. Podsumował on rzetelnie błędne wierzenia niektórych zborowników w Koryncie i wykazał cechującą ich niekonsekwencję oraz bezmyślność i niebezpieczeństwa takich wierzeń i takiej postawy.

To niewątpliwie zmusiło Koryntian do myślenia i stanął przed nimi wybór: albo wiara w zmartwychwstanie Chrystusa i własne – a wtedy ich chrzest i życie wiary mają głęboki sens i wieczną perspektywę, albo niewiara w zmartwychwstanie z równoczesnym – co jest logiczną konsekwencją – brakiem sensu wiary i chrztu. Bo po cóż chrzcić w imię martwego Chrystusa; po co naśladować poprzedników w wierze, którzy umarli i nigdy nie powstaną, słowem – po co się chrzcić nad zmarłymi; w imię martwych idei martwych ludzi?!

Oczywiście, nie wszyscy Koryntianie odrzucili wiarę w zmartwychwstanie. Paweł pyta: „dlaczego niektórzy mówią między wami, że nie ma zmartwychwstania?” (w. 12). Mimo więc, że w kwestii zmartwychwstania poucza on cały zbór, to przecież odpowiada przede wszystkim na wątpliwości owych „niektórych”, którzy podrywają wiarę ogółu.

Podkreślenie to czynię ze względu na potrzebę poprawnego

zrozumienia gramatycznej składni omawianego tekstu. Jeżeli bowiem Paweł pisze: „cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi. Przeczą się chrzczą nad umarłymi?”, to oczywiście ma na myśli tych, którzy nie wierzą w zmartwychwstanie.

Pozornie tajemnicze słowa Pawła nabierają głębokiego sensu i okazują się być tym, czym od początku uczynił je apostoł – konkretnym i ważnym argumentem logicznym dowodzącym zmartwychwstania, mającym pomóc Koryntianom – podobnie jak nam dzisiaj – w świadomym wyborze drogi wiary. Bezpośrednio po tym Paweł odpowiada na następujące pytania związane ze zmartwychwstaniem sprawiedliwych – w jakich ciałach powstaną w dniu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa i zostaną zabrani w przybytki niebieskie.

Przypisy:

(1) W. Barclay, Listy do Koryntian; Werner de Boor, Pierwszy List do Koryntian.

(2) W. de Boor, Pierwszy List do Koryntian, s. 348-9 (przypisy, 392).

(3) Tamże, s. 262.

(4) W. Barclay, Listy do Koryntian, s. 220-1

Stanisław Kosowski
„Duch Czasów” 1/1990

